

124. 1903 rok – Artykuły prasowe – W parafii Szczutowo zmarł miejscowy proboszcz, ks. Walenty Jędrzejewski, który w chwili zgonu liczył dopiero lat 35.

Tygodnik Kronika Rodzinna Nr 9 z dnia 13 (26) Lutego 1903 roku¹ informuje:

Nr 9. WARSZAWA, dnia 13 (26) lutego 1903 r. Rok XXXVI.

KRONIKA RODZINNA

Tygodnik obrazkowy, popularny, religijno-społeczny dla rodzin katolickich.

Dyecezya płocka. W parafii Szczutowo zmarł miejscowy proboszcz, ks. Walenty Jędrzejewski. Cichy a zacny i gorliwy pracownik w Winnicy Pańskiej, pozostawił po sobie wspomnienie świętobliwego kapłana, pracującego z pożytkiem około zbawienia powierzonych mu dusz. Szczery żal towarzyszył pogrzebowi przedwcześnie zgasłego proboszcza, który w chwili zgonu liczył dopiero lat 35. Przy współudziale wielotysięcznych tłumów i liczne duchowieństwo eksportował zwłoki ks. dr. Rościszewski, dziekan rypiński, a mowy żałobne wygłosili: ks. Gogolewski z Sądłowa, ks. Smulczyński z Rogowa i ks. Rogacki ze Skrwilna. Pokój wieczny zacnemu kapłanowi!

Przegląd Katolicki - tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i kulturalnym w Nr 9 z 13 (26 lutego 1903)² w Kronice Kościelnej Wewnętrznej przybliży postać Ś. P. ks. Walentego Jędrzejewskiego, pisząc:

— Ś. p. ks. Walenty Jędrzejewski. Dnia 10 lut. b. r. dyecezya płocka straciła jednego z tych iście ewangelicznych pracowników, co to cicho się zjawiają, cicho rzucają w szaro-dżystą atmosferę ludzkiego mrowiska szeroką smugę światła i cicho, jak one dobre anioły, na głos Ojca do nieba odchodzą. Wobec tego, że bardzo często przedwczesny ich zgon ze względu na ich tęsknotę do Boga nie tyle jest dla nas karą, ile raczej dla nich nagrodą, zrezygnacją żegnamy ich, i z rezygnacją też koledzy, przyjaciele, sąsiedzi i parafianie rzucili grudek rodzinnej ziemi na grób zgasłego w dekanacie rypińskim, w Szczutowie, ś. p. ks. Walentego Jędrzejewskiego. Urodzony w Kowalu, otrzymawszy wykształcenie w seminarium nauczycielskiem w Łęczycy, po dwuletnim nauczycielstwie poświęcił się Bogu całkowicie, a jak wzorowym i ze szczególniejszym uznaniem przez kolegów, władzę i nawet przez ś. p. wielkiego biskupa Nowodworskiego wyróżnianym był alumnem, tak też wzorowym, nieskazitelnie cnotliwym i wyjątkowo gorliwym był kapłanem.

Dyecezya płocka. W parafii Szczutowo zmarł miejscowy proboszcz, ks. Walenty Jędrzejewski. Cichy a zacny i gorliwy pracownik w Winnicy Pańskiej, pozostawił po sobie wspomnienie świętobliwego kapłana, pracującego z pożytkiem około zbawienia powierzonych mu dusz. Szczery żal towarzyszył pogrzebowi przedwcześnie zgasłego proboszcza, który w chwili zgonu liczył dopiero lat 35. Przy współudziale wielotysięcznych tłumów i liczne duchowieństwo eksportował zwłoki ks. dr. Rościszewski, dziekan rypiński, a mowy żałobne wygłosili: ks. Gogolewski z Sądłowa, ks. Smulczyński z Rogowa i ks. Rogacki ze Skrwilna. Pokój wieczny zacnemu kapłanowi!

Nr 9. WARSZAWA 1903.

Przegląd Katolicki wychodzi co tydzień we czwartek. — Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznic 6, półroczna 3, 2 kop. 50. Z przesyłką rocznic 6, półroczna 3, 2 kop. 50. Numer pojedynczy kop. 15.

PRZEGŁĄD KATOLICKI.

Korespondencje frankowane adresować należy do Redakcji w Warszawie przy ulicy Foksal, Nr 10, m. 3. — Liczba smu tylko na wyrażenie, prosić, dnia wyrażenie iplanie, zwracać się do Redakcji przyjąć po kop. 20 za wiersz.

ROK CZTERDZIESTY PIERWSZY.

Dnia 26 Lutego 1903 r. Dnia 13 (26) Lutego 1903 r.

Oremus pro Pontifice Nostro LEONE!

KRONIKA KOŚCIELNA WEWNĘTRZNA.

— Ś. p. ks. Walenty Jędrzejewski. Dnia 10 lut. b. r. dyecezya płocka straciła jednego z tych iście ewangelicznych pracowników, co to cicho się zjawiają, cicho rzucają w szaro-dżystą atmosferę ludzkiego mrowiska szeroką smugę światła i cicho, jak one dobre anioły, na głos Ojca do nieba odchodzą. Wobec tego, że bardzo często przedwczesny ich zgon ze względu na ich tęsknotę do Boga nie tyle jest dla nas karą, ile raczej dla nich nagrodą, zrezygnacją żegnamy ich, i z rezygnacją też koledzy, przyjaciele, sąsiedzi i parafianie rzucili grudek rodzinnej ziemi na grób zgasłego w dekanacie rypińskim, w Szczutowie, ś. p. ks. Walentego Jędrzejewskiego. Urodzony w Kowalu, otrzymawszy wykształcenie w seminarium nauczycielskiem w Łęczycy, po dwuletnim nauczycielstwie poświęcił się Bogu całkowicie, a jak wzorowym i ze szczególniejszym uznaniem przez kolegów, władzę i nawet przez ś. p. wielkiego biskupa Nowodworskiego wyróżnianym był alumnem, tak też wzorowym, nieskazitelnie cnotliwym i wyjątkowo gorliwym był kapłanem. Pracując na niwie Pańskiej od r. 1893,

¹ Skan Tygodnika Kronika Rodzinna został opublikowany na stronie Biblioteki Narodowej pod adresem:

<https://polona.pl/item/kronika-rodzinna-pismo-dwutygodniowe-r36-nr-9-26-lutego-1903,NDA0MTUxNDA/0/#item>

² Skan Przeglądu Katolickiego został opublikowany na stronie Biblioteki Narodowej pod adresem:

<https://polona.pl/item/kronika-rodzinna-pismo-dwutygodniowe-r36-nr-9-26-lutego-1903,NDA0MTUxNDA/0/#item>

kapłanem. Pracując na niwie Pańskiej od r. 1893, chlubnie zaznaczył swoją działalność naprzód na stanowisku wikaryusza w Klukowie, Czerwińsku i Pomiechowie, a nareszcie na stanowisku zarządzającego filią Szczutowo. Skromny, uprzejmy, delikatny, o niezwykle sympatycznej twarzy i o niezwykle wysokiej kulturze umysłu i serca, nie zdobywał, ale porywał serca wszystkich, którzykolwiek mieli sposobność zbliżyć się doń. Rozmiłowany szczególnie w teologii ascetycznej, z której sporą sobie biblioteczkę w języku polskim, łacińskim i francuskim uformował, przy znacznej dozie wesołości ś. p. ks. Walenty posiadał tę charakterystyczną cechę dusz wyższych, że nawet podczas swobodnej rozrywki w gronie kolegów nie przestawał wywierać tego jakoś mimowolnie a raczej nieświadomie odczuwanego nieraz wpływu, co to i podnosi i uświęca. To też kochany i kochający, parafian i nieparafian prowadził do Boga, i przy wszystkiej swojej cnocie tę tylko jedną wadę posiadał, że miał serce, serce miłujące Boga i ludzi zbyt, o! zbyt czułe. Dotknięte surowem tchnieniem przypędzonego przez życiowy wichur człowieka mrozu, skurczyło się ono boleśnie, a choć duch równowagi nie utracił, przecież ciała już krwi zabrakło, i ś. p. ks. Walenty Jędrzejewski w 35 roku życia rozporządziwszy dom swój, cichy—cichy, zatopiony w Bogu, odszedł, jak żył. Ciało jego odprowadziły na cmentarz zanoszące się od płaczu tłumi ludu, a pięknej duszy jego i w *Przeglądzie Katolickim* słusznie należy przesłać ze łzą w oku: „Wieczny odpoczynek...”

X.

Pracując na niwie Pańskiej od r. 1893, chlubnie zaznaczył swoją działalność naprzód na stanowisku wikaryusza w Klukowie, Czerwińsku i Pomiechowie, a nareszcie na stanowisku zarządzającego filią Szczutowo. Skromny, uprzejmy, delikatny, o niezwykle sympatycznej twarzy i o niezwykle wysokiej kulturze umysłu i serca, nie zdobywał, ale porywał serca wszystkich, którzykolwiek mieli sposobność zbliżyć się doń. Rozmiłowany szczególnie w teologii ascetycznej, z której sporą sobie biblioteczkę w języku polskim, łacińskim i francuskim uformował, przy znacznej dozie wesołości ś. p. ks. Walenty posiadał tę charakterystyczną cechę dusz wyższych, że nawet podczas swobodnej rozrywki w gronie kolegów nie przestawał wywierać tego jakoś mimowolnie a raczej nieświadomie odczuwanego nieraz wpływu, co to i podnosi i uświęca. To też kochany i kochający, parafian i nieparafian prowadził do Boga, i przy wszystkiej swojej cnocie tę tylko jedną wadę posiadał, że miał serce, serce miłujące Boga i ludzi zbyt, o! zbyt czułe. Dotknięte surowem tchnieniem przypędzonego przez życiowy wichur człowieka mrozu, skurczyło się ono boleśnie, a choć duch równowagi nie utracił, przecież ciała już krwi zabrakło, i ś. p. ks. W a l e n t y Jędrzejewski w 35 roku życia rozporządziwszy dom swój, cichy—cichy, zatopiony w Bogu, odszedł, jak żył. Ciało jego odprowadziły na cmentarz zanoszące się od płaczu tłumi ludu, a pięknej duszy jego i w *Przeglądzie Katolickim* słusznie należy przesłać ze łzą w oku: „Wieczny odpoczynek ..”

X.